

Nasz Dziennik

WARSZAWA

DZ. Nr 59

10-03-2004

665 Fw

21

Teatr Wielki w Poznaniu

Specjalnie dla Dominga

Ponad 15-minutową owacją na stojąco przyjęto specjalny pokaz przed-premierowy najnowszej inscenizacji pt. „Andrea Chenier” Umberto Giordano. Przygotowano go specjalnie dla Placida Dominga, który tylko w niedzielny wieczór mógł przybyć do Poznania. Inscenizacja powstała w koprodukcji z operą w Waszyngtonie, której Domingo jest dyrektorem i gdzie we wrześniu 2004 r. odbędzie się jej amerykańska premiera.

Mariusz Treliński kolejny raz pokazał, że potrafi stworzyć niekonwencjonalny dwuczęściowy spektakl, utrzymany we właściwej sobie estetyce, o wyrazistej wymowie i czytelnym nawiązaniu do niedawnej historii. Każda ze scen ma wyraźny koloryt nadający jej właściwy charakter. Początek jest czarno-biały, później mamy pulsującą ferię barw w scenie paryskiego kabaletu, a po chwili stajemy się świadkami zderzenia z rewolucyjnym nastawieniem szarego tłumu. Czerwone tło tej sceny nie pozostawia złudzeń co do dalszego rozwoju wypadków. Druga część to połączenie czerwieni z dominującą czernią.

W to małe studium terroru wpisał reżyser tragiczne dzieje bohaterów: Magdaleny, Cheniera i Gerarda. Co prawda w kilku scenach Treliński jest czasami zbyt dosłowny w odniesie-

niach, ale to jego prawo, można się z tym co najwyżej nie zgadzać. Warto podkreślić, że przedstawienie ma wartkie tempo, sytuacje sceniczne budowane są w logicznym ciągu, a sceny zbiorowe ujmują zwartością dramaturgiczną. Reżyser umiejętnie buduje gęstniejącą z minuty na minutę atmosferę, prowadzącą do tragicznego finału. Tylko dlaczego w finale wszyscy giną w komorze gazowej? Jeżeli miejsce akcji zostało jasno określone narodowymi barwami Francji, to ten pomysł wydaje się wątpliwy.

Ponieważ do premiery pozostało jeszcze parę dni, sądząc, że ten czas zostanie wykorzystany do dokonania pełnego szlifowania przedstawienia. W muzyce pojawi się większa klarowność i finezja brzmienia, a dyrygent, poskromiwszy nieco swój

symfoniczny temperament, uwzględni fakt, że na scenie są śpiewacy, którzy mają chwilami trudności z przebięciem się przez zbyt masywne brzmienie orkiestry.

W pieczołowicie dobranej obsadzie właściwie nie ma słabych punktów, każdy zna swoje miejsce i wyraźnie kreśli sylwetkę swojego bohatera. Jestem przekonany, że jeżeli Galina Kuklina (Magdalena) i Michał Marzec (Andrea Chenier) zaśpiewają swoje pięknie opracowane partie na premierze tak jak w niedzielę, to odniosą jeszcze większy sukces. Podobnie jak Katarzyna Trylnik (Bersi). Znakomitą kreację stworzył Adam Szerszeń w partii Gerarda, prezentując nie tylko piękny w barwie głos o wyrównanym brzmieniu, ale również umiejętność pięknego frazowania i budowania kreacji wokalne i aktorskiej.

Adam Czopek

Umberto Giordano „Andrea Chenier”, kier. muz.: Grzegorz Nowak, reż.: Mariusz Treliński, dekoracje: Boris F. Kudlička, kostiumy: Magdalena Tesławska i Paweł Grabarczyk, choreografia: Emil Wesolowski, Teatr Wielki w Poznaniu, pokaz przedpremierowy 7 marca 2004 r.